

KRYSTYNA ŁUSZCZEW
ur. 1946; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Narzędzia intrologatorskie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin; PRL; intrologatorstwo; rzemiosło

Narzędzia intrologatorskie

Nóż, tak ogólnie do cięcia tektury, płótna. Złociarka do tłoczenia napisów złotych, srebrnych, różnych kto sobie co życzy, czy na ślepo. No czcionki bo to było najważniejsze, żeby było z czego składy robić i tłoczyć. Gilotyna i prasa, żeby ścisnąć te roboty wszystkie. Żeby wygląd był ostateczny taki, elegancki.

Znajdujemy się teraz przy gilotynie. To jest gilotyna elektryczna. Tniemy na niej też wszystko. Papiery, no przygotowujemy materiały do różnego rodzaju robót.

Teraz znajduję się przy bigówce. Bigujemy, robimy takie łamy na zaproszeniach. Bigujemy na tej maszynie teczki różnego rodzaju. Był taki big, żeby ta teczka mogła się przełamać.

To jest maszyna perforówka. Robi takie jak bigówka, takie.... nacięcia, że tak powiem. W latach 70-tych, robiliśmy na niej na przykład, takie meteczki na chleb. Ustawiało się maszynę, też tutaj. Przykładowo centymetrowe, na centymetr, żeby te nalepeczki były takie... wymiarowe o.

To jest narzędzie do prasowania skóry, tak mogę powiedzieć. Robimy okładkę w skórze i później wyglądzamy tak. To musi być nagrzane troszeczkę, to jest skóra. Tak po prostu szlifujemy. To jest taka ręczna robota, bo kiedyś nie wiem, czy w prasach prasowali? Może, ale nie jestem pewna. Tak, że trzeba to było ręcznie dociskać. Też dobry był efekt, tylko więcej pracy przy tym było.

Data i miejsce nagrania	2012-01-10, Lublin
Rozmawiał	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Piotr Sztajdel
Redakcja	Piotr Sztajdel
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"